



*W regatach samotnych żeglarzy wygrał Tadeusz Dmochowski na jachcie „Zeta” - nr na żaglu PZ 2634, który na trasie ze Świnoujścia do Kołobrzegu i z powrotem płynął niemal równo ze znacznie większą jednostką „Zryw” - PZ 1035, dowodzoną też przez samotnika, Mieczysława Irchę. W czasie bezwzględnym na liczącej 100 mil morskich trasie „Zeta” wyprzedziła „Zrywa” o 14 sekund.*

## Po II bałtyckich regatach samotników i załóg A może wpłynąć do Kołobrzegu?

DRUGIE bałtyckie regaty o puchary Unity Line i promu „Polonia” przeszły do historii. W tej morskiej imprezie wzięły udział 34 jachty posiadające karty bezpieczeństwa do całodobowej żeglugi morskiej lub przybrzeżnej. Jak dotychczas, była to największa liczba tego typu Jachtów, które wystartowały w ostatnich latach w regatach organizowanych z portów polskich.

Piotr Stelmarczyk, który jest głównym animatorem imprezy, a przed laty, pracując w szczecińskiej Szkole Morskiej, uczestniczył w organizacji II Regat o Puchar „Poloneza” (czy któryś z młodych żeglarzy pamięta jacht o tej nazwie i dlaczego właściwie pierwsze regaty nosiły numer dwa?), znany jest z nietuzinkowych pomysłów, a na dodatek takich, które udaje się zrealizować. Otóż P. Stelmarczyk ogłosił to podczas zakończenia tegorocznej edycji regat - chce zor-

ganizować podobną imprezę do szwedzkiego Ystad (pływa tam prom „Polonia”) z zawinięciem po drodze do Roene na Bomholmie.

Wczoraj - powiedział nam - po głębszym zastanowieniu doszedł do wniosku, że szkoda narażać na niewiadome tak dobrze rozwijających się regat i szykować nową trasę. Owszem, warto zorganizować takie regaty do Ystad jako nową imprezę i to w czerwcu, gdy noce są najkrótsze, a obecnie nieco zmodyfikować istniejące. Nie jest wykluczone, że III bałtyckie regaty samotników i załóg o puchary Unity Line i promu „Polonia” odbędą się z zawinięciem do Kołobrzegu. P. Stelmarczyk liczy, że w ten sposób w imprezie wezmą udział jachty z prężnego środowiska kołobrzęskiego. Trasa byłaby łatwiejsza i składała się z dwóch ok. 50-milowych odcinków ze Swinoujścia do Kołobrzegu i drugi - powrotny, Przy

wczesno-porannym starcie w Świnoujściu jachty z powodzeniem w ciągu dnia dopłyną do Kołobrzegu. Można byłoby więc zrezygnować z dodatkowego wymogu posiadania przez jednostki drogiego wyposażenia do żeglugi nocnej, a tym samym impreza stałaby otworem dla jeszcze większej liczby jednostek. Po przespaniu nocy w kołobrzęskim porcie Jachtowym, wcześniej rano żeglarze ponownie wystartowaliby do etapu powrotnego do Swinoujścia.

Ciekawi jesteśmy, co o tych propozycjach i współpracy przedsiębiorstw gospodarki morskiej z żeglarstwem sądzą nasi Czytelnicy?

Tekst i fot. Ag